



MARZAŁKI ZWYCIĘŻYŁY

VI Turniej Sołectw za nami

Dokończenie ze str. 1.
Dla ekip przygotowano kilka ciekawych zadań. Na pierwszy ogień poszło hula-hop - panowie ze Smolnicy i Bobrownicy okazali się bezkonkurencyjni. Jedną z bardziej widowiskowych konkurencji były „zawody sumo”. Wydelegowani zawodnicy, przebrani w specjalne sumo-kostiumy mieli za zadanie stoczyć ze sobą prawdziwe walki. Zadanie dostarczyło dawkę śmiechu zarówno uczestnikom, jak i widzowi. Po tej konkurencji stroje sumozawodników były ogólnodostępne - każdy mógł przebrać się i poczuć niczym sportowca z kraju kwitnącej wiśni - z atrakcji korzystały głównie dzieci. Kolejne zadanie „Judzki węzeł”, mimo że dość widowiskowe, wywołało sporo kontrowersji, ostatecznie zrezygnowano więc z wliczenia jego wyników do końcowej punktacji. Inne konkurencje to quiz wiedzy o gminie, wysięg na gumowych piłkach oraz



„zawody wdękarskie”. Nad przebiegiem wszystkich zadań czuwały panie z Centrum Kultury z Grabowa, turniej natomiast poprowadził p. Krzysztof Jaszczek. Jury w składzie: Mag-

dalena Dekert - asystentka pani poseł Krystyny Lybackiej, Marcin Biel - radny, oraz p. Ireneusz Kozikowski - komendant OSP Grabów, całą rywalizację oceniali bardzo skrupulatnie. Walka do ostatniej chwili była zajęta. Każdej drużynie kibicowali mieszkańcy ich sołectw.
Przez cały czas trwania turnieju najmłodsi mogli poszaleć na dmuchanym zamku bądź skorzystać z dmuchanej zjeżdżalni. Mimo tych atrakcji urządzenia stojące na placu zabaw też ani przez chwilę nie stały puste.
Ponieważ aż cztery drużyny zdobyły tyle samo punktów, konieczne było przeprowadzenie dogrywek. W przeciągnięciu liny nie do pokonania była drużyna z Bobrownicy i to oni zdobyli drugie miejsce, trzecie przypadło gospodarzom - drużynie z Palet, czwarte - Bukownicy, piąte - sołectwu Skrzynki. **Najwięcej punktów, zdobyła drużyna z Marzałek i to Marzałki będą gospodarzem przyszłorocznego turnieju.** Zdobywcy podium otrzymali puchary i nagrody. Dodatkowym prezentem dla drużyny z Marzałek jest wywiezka do Brokskiej, która utrudniała europoseł Krystynie Lybackiej.
Tegoroczny Turniej Sołectw utrakcyjnie występ zespołu Szlagier Maszyna. Szlagier Maszyna to czteroosobowy śląski zespół muzyczny z Chorzowa i Kędzierzyna-Koźla, założony w 1999 roku, grający i śpiewający w gwarze śląskiej. Koncert był połączeniem dowcipu śląskiego



oraz żywiłowej muzyki; artyści świetnie czują się na scenie i poza nią, niejednokrotnie bowiem z niej schodzili, by muzykować bliżej widzów.

Na zakończenie turnieju organizatorzy zaproponowali wspólną zabawę przy akompaniamentem zespołu Niciram - grupy, która od lat współpracuje z sołec-

tewm Palaty. Widać, że współpraca to owocna, bo zabawa trwała do późnych godzin.
A. Pisula

MINĘŁO DWADZIEŚCIA LAT, ODKĄD SKOŃCZYLI PODSTAWÓWKĘ



Dobra to okazja, by zorganizować szkolny zjazd. W piątek (19 czerwca) uczniowie Szkoły Podstawowej w Siedlikowie, rocznik 1987-1995, postanowili spotkać się i wspomnieć stare, dobre szkolne czasy. Impreza odbyła się w gospodarstwie agroturystycznym „Gęsia-Struga” w wsł Marzałek.
Nie zawiedli uczniowie, nie zawiedli nauczyciele i organizatorzy spotkania. Przybyli licznie, w doskonałym humorze. Zachowywali się tak, jakby nigdy nie rozdzielali ich ani czas, jaki upłynął od

pożegnania w ósmej klasie, ani miejsca często oddalone od Siedlikowa, w których niektórzy teraz mieszkają. Powrodoły obrazy sprzed lat, a rozmowom nie było końca. Zebrań opowiadali o życiu, rodzinach i pracy zawodowej. Wraz z zaproszonymi na tę uroczystość nauczycielami wspominali szkolne wycieczki i kawały, które robili sobie nawzajem. Niektórzy nie widzieli się całe dwadzieścia lat!
- *Byliśmy niestorną klasą, ale potrafiliśmy się wspierać, szanować i pomagać sobie. Szkoda, że zabrakło kilku osób, ale*

tak to już jest, nie każdy mógł przyjechać - mówili podczas spotkania.
Wszyscy bardzo chętnie pozowali do pamiątkowych zdjęć.
Jak przystało na jubileusz, nie obyło się bez uroczystego tortu. Zabawa była przednia i trwało do późnych godzin.
- *Konwice wielu uczestników złożyło deklarację, że kolejną taką imprezę zorganizują już za rok - to niezbyt daleko na to, że wszyscy ze spotkania byli zadowoleni.*
A. Ł.

MAZOWSZE - PIASEK, WISŁA, LASEK I... udany występ Orkiestry Dętej z Czajkowa na XXIII Ogólnopolskim Festiwalu Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych w Płocku (5-7 czerwca 2015)



Było jak w tytule: za oknem autokaru mazowieckie pola, łąki i piąszczyście nielubki, szeroko rozłana Wisła, sprzyjający relaksowi soseny las z kempingiem na miejscu. Czajkowie trafili na historię, w tym eliminacjach m.in. w Kaliszu i Ciechocinku. Nie starczyło niestety czasu na zwiedzanie ponadstuletniego miasta, choć oglądać byłoby co. Na wiejskiej skarpie od XII wieku góruje bazy-

lizacji z dziewiętnastoma najlepszymi zespołami z całej Polski.
Do szczytowego się tysiąclecia historyj relaksowi soseny las z kempingiem na miejscu. Czajkowie trafili na historię, w tym eliminacjach m.in. w Kaliszu i Ciechocinku. Nie starczyło niestety czasu na zwiedzanie ponadstuletniego miasta, choć oglądać byłoby co. Na wiejskiej skarpie od XII wieku góruje bazy-

lika katedralna Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z grobami królewskimi Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego oraz piętnastoletnim wiekiem Piastów. To przypomnienie czasów, gdy na przełomie XI i XII wieku miasto pełniło rolę stolicy, bo ta wędrowała z władcą i jego dworem. Na Starym Mieście odnajdujemy ślady świętej Faustyny (miejsce pierwszego objawienia Jezusa Miłosierdnego, dziś sanktuarium), dom poety Władysława Broniewskiego z kilkusetletnim dębem w podwórzu, *Malachowski* cześć jedną z najstarszych w Polsce szkół średnich (zał. 1180), której uczniami byli m.in. prezydent Ignacy Mościcki, premier Tadeusz Mazowiecki, podróżnik Tony Halik. Na deptaku prowadzącym

ul. Tumską wita spacerowiczów posąg płocczanki Miry Ziemińskiej-Syrgieltyńskiej - wraz z mężem Tadeuszem, twórczyni i wieloletniej dyrektorki Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsze.
Na staromiejskich uliczkach pokazała się również w pełnym rynsztunku i blisko trzydziestostopniowym upale orkiestra z Czajkowa, prezentującą: gr w marszu, która

Fot. z archiwum orkiestry

wraz z koncertem na scenie Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego podlegała ocenie konkursowej jury. Wczesniej muzycy defilowali przez miasto spod teatru na miejski stadion, gdzie w obecności m.in. druha Waldemara Pawlaka, czyli oficjalnie prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i byłego premiera, odbyła się ceremonia otwarcia festiwalu. Ustawieni w zgrabnym szyku, galowo odziani zwycięzcy wykonali w pełnym słońcu złożony z sześciu utworów program wspólny *Marsz strażaków F. Zwolńskiego* na 20 orkiestr (OSP Nadarzyn jako gość specjalny) dyrygowali czajkowski kapelmistrz Krzysztof Sowa.

Zadaniem towarzyszącym orkiestrom mazurek było wspólne zaśpiewanie polszczyzny w ustalonej wczesniej choreografii, z czego z zaangażowaniem wywiązały się Ania, dwie Klauddie, Paulina, dwie Zuzie i Weronika pod opieką Aleksandry Baś i Martyny Budy. Martyna pełniła tego dnia jeszcze jedną odpowiedzialną funkcję. Jako tamburmajorka z buławą w ręku przewodziła paradzie marszowej - również podlegającej ocenie. Czajkowska orkiestra zbiegła się na nią przywołana alarmującym odgwiekiem strażackiej syreny, co było oryginalnym pomysłem autorów muzyki parady. Popisom na stadionie towarzyszyły atrakcje strażackiego pikniku i wspanio posila.

Wieczorem orkiestra integrowała się przy ognisku z kielbaskami. Z bliskości wody za dnia skorzystały też najmłodsz uczestniczki, korzystając z atrakcyjnych kąpek. Innym orkiestrom udało się popisać i zjechać mec siatkówki na piasku. Długi dzień festiwalu to wspomniany koncert w nieciekawym architektonicznie, ale dobrym akustycznie pomniku teatrze i

opisany już, przemarsz przez miasto do amfiteatru wkomponowanego w zbroc Wzgórza Tumskiego (3,5 tysiąca miejsc, wachlarzowały dach, scena m.in. *Płoczkich nocy kabaretowej*, piknik - widok na Wisłę i... jeden mały sklepik z wodą mineralną). Na szczęście na miejscu działała służba medyczna...
Spóźniony nieco koncert finałowy rozpoczął się sygnałem strażackim *Rycerze Floriana*, czyli hymnem Związku OSP Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem 53 trębaczy.
Wreczeniu nagród i wyróżnień, pucharów oraz dyplomów towarzyszyły występy orkiestr, mazurek, wokalistów... Najgorzej (o co nie było trudno) okłaskiwano chyba dziewczynki z grupy tanecznej *Zet z Jastrzębia Zdrój* - kolorydowe, żywiłowe, pełne dziecięcego wdzięku. Podobają się tak, że przed amfiteatrem kilkakrotnie przetoczyła się meksykańska (a może wisiłana?) fala i nie milki zasłużona brawa. Gałę zakończył utwór *Muzyka triumfu* Tadeusza Gieźta.

To jest chyba najlepsza punktacja z kolejnego udanego występu czajkowskiej orkiestry. Trzy bogate dni w Płocku pokazują, że działanie z pasją ma szansę powodzenia i uznania. Takie słowa zresztą padły podczas wyjazdu kilkakrotnie. Podobają się turystom w Koszalinie, gdzie orkiestra nocowała i urządziła plenarną próbę; gratulowali i stawali za przykład proboszcz w Żychlinie - parafii, w której Czajków zagrał podczas niedzielnej mszy; podziwiali przypadkowo przechodni, wyrażając uznanie dla młodych talentów. Muzyka triumfu, bo towarzyszy jej zaangażowanie wykonawców, wspaniałe wykonanie i ciągłego doskonałania oraz radość z każdego sukcesu. Także z tego na Mazowszu.
Agnieszka Chowańska

- CEGIEŁKI zapraszają!

Organizujemy:
WESELA, KOMUNIE,
OSIEMNASTKI, PRZYJĘCIA
OKOLICZNOŚCIOWE,
SPOTKANIA
PRACOWNICZE
Dysponujemy salą mieszcząca
do 180 gości
A w restauracji co tydzień
nowe DANIE DNIA
w specjalnej cenie:
Zupa krem z zielonej cebulki
z szczypiorkiem i grzankami
Rolada wołowa, gołąbek
z komosą ryżową, kaszą jagłaną,
suszonymi pomidorami,
sałatka z buraczków
29zł
Szlakarka Myślińska 101
tel: 609-609-235
609-609-240

90 lat OSP w Mąkoszycach W SŁUŻBIE BOGU I BLIŹNIM



90 lat to ładny kawałek czasu. Właśnie tyle minęło od powstania jednostki strażackiej we wsi Mąkoszyce. Wówczas drewniana zabudowa domostw, na dachach pokrytych strzechą, wymagała wzmożonej opieki strażaków. Dziś zmieniły się dachy, nie ma już słomianych chat, ale na szczęście pozostała straż ogniomowa, gotowa w każdej chwili ruszyć na pomoc.
W sobotę, 20 czerwca, z okazji 90-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej odbyły się w Mąkoszycach uroczystości upamiętniające tę rocznicę.
Rozpoczęło się podniosłe - mszą św. w intencji strażaków, odprawioną przez byłego proboszcza parafii Mirosława Kacińskiego i kapelana strażackiej braci Mirosława Janukowskiego.
Zaraz potem przemarsz na boisko szkolne, krótka msztra, meldunek, wejście pocztu sztandarowego, hymn państwowy odegrany przez Miejską Orkiestrę Dętą z Ostrowszowa...
Przybyłych gości powitał prezes OSP - druh Mirosław Świąteczak, zaś historię jednostki przybliżył dh Rafał Tyc.
- OSP w Mąkoszycach powołana została 25 maja 1925 roku. Jej prezesem został wówczas dh Stanisław Wachowiak, naczelnikiem wybrano dh. Władysława Głównickiego, funkcję sekretarza pełnił Zdzisław Miesob-

ślą, a Stanisław Liebnert został sekretarzem. W 1930r. w Mąkoszycach powstała strażacka, jednak z powodu wybuchu II wojny światowej nie doszło do ceremonii otwarcia i przekazania, która miała się odbyć 3 września. W czasie trwania wojny władze zarządu nie prosiły o budowę nowej siedziby. W 1951r. jednostka kupiła pierwszą w swej historii motopompę, a rok później wóz, który służył m.in. do jej przewożenia. W 1960r. do użytku przekazano nową remizę, a w 1972, po wielu staraniach, strażacy „wzboğacili” się o wóz bojowy marki Żuk.
Z okazji 50-lecia jednostka otrzymała sztandar ufundowany przez członków OSP i mieszkańców wioski. W roku 2011 powołano nowy zarząd - prezesem został Mirosław Świąteczak, jego zastępcą Piotr Wieczorek, funkcję naczelnika sprawuje Krzysztof Kwirkert, sekretarzem jest Przemysław Bochynski, a skarbnikiem Rafał Tyc. Od dwóch lat jednostka posiada nowy wóz bojowy - „Forda Transita”. Obecnie OSP liczy trzydziestu dwóch członków czynnych, ma drużynę młodzieżową i drużynę żeńską.
Jak przystało na jubileusz były też odznaczenia i medale:
Uchwałą Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP, duhom Krzysztofowi Kwirkertowi i Andrzejowi Kuzniowi przyznano

złote medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.
Straszy medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymał Jerzy Janiak. Brązowymi medalami zostali odznaczeni: Krzysztof Wasala, Błażej Kubiak, Damian Zakręć, Feliks Gruska, Piotr Wieczorek, Mirosław Stach i Arkadiusz Adamski.
Przyznano także odznaki „Wzroszy Strazak”, które otrzymał Mirosław Kubaśka, Zdzisław Janiak, Małgorzata Noculak, Wioletta Świąteczak, Monika Kuzniak, Przemysław Bochynski, Dariusz Doktor, Henryk Dok-

tór, Rafał Tyc, Rafał Doktor, Mariusz Janiak, Damian Śmieja.
Niestety, większość odznaczonych strażaków nie przybyła na uroczystość.
Ostatnie słowo należało do gości. Na ręce prezesa jednostki reprezentanci władz gminy i powiatu składali gratulacje i życzenia. Po części oficjalnej i wyprawdaniu sztandarów, uroczystość swoimi występami uświetniły dzieci i lokalne zespoły. Zwieńczeniem była zabawa taneczna.
A. Ławicka